

IWONA KUDLIŃSKA
Uniwersytet Łódzki

STYGMATYZACJA SPOŁECZNA JAKO STRATEGIA DISKURSYWNA BIEDY I JEJ ROLA W PROCESIE WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO

Idee walki z dyskryminacją i wykluczeniem społecznym różnych kategorii stają się coraz popularniejsze, a ich realizacja angażuje coraz większe zasoby współczesnych społeczeństw. Nie ulega wątpliwości, że społeczna zgoda na demokratyzację i humanizację życia społecznego w globalizującym się świecie rośnie. Obszary jawnej dyskryminacji stopniowo zmniejszają się w zachodnich społeczeństwach, nie oznacza to jednak całkowitego wyeliminowania przejawów marginalizacji czy piętnowania różnych grup społecznych. Wysiłki badaczy w naukach społecznych powinny zostać skierowane na ukryte mechanizmy wykluczania społecznego, takie jak przemoc symboliczna, wykluczenie z dyskursu albo taką w nim obecność, która naznacza i upokarza.

Współczesne badania nad ubóstwem dowodzą, że biedni naznaczani są — zarówno przez współobywateli, jak i przez przedstawicieli instytucji pomocowych — jako leniwi, nieuczciwi, roszczeniowi, słabi, niezaradni, bierni, pełni wad, mało ambitni, mało zdolni, głupi (Rogers-Dillon 1995; Seccombe, James, Walters 1998; Stuber, Kronebusch 2004; Bullock 2004). Etykiety tworzą obraz biednego jako kogoś złego, odstrasżającego, winnego swojej sytuacji i tym samym niezastępującego na pomoc państwa. Stereotypy wzmacniają negatywne wyobrażenia, atrybucje i postawy wobec biednych (Bullock, Lott 2001). W mediach budowany jest obraz ludzi biednych jako „niepomagalnych” czy „niezatrudnialnych”. W rezultacie opinie o ludziach biednych odnoszone są najpierw do ich społecznej wartości, indywidualnych charakterystyk lub moralnej odpowiedzialności za swoją sytuację, dopiero później — jeśli w ogóle — rozważa się

Adres do korespondencji: kudlinska@interia.pl

społeczno-strukturalne przyczyny popadania w biedę (Waxman 1983; Reidpath i in. 2005, s. 475).

PIĘTNUJĄCY Dyskurs na temat Biedy i Ludzi Biednych

Postawy wobec ludzi biednych, zwłaszcza sposoby traktowania klientów pomocy społecznej przez urzędników, przedstawicieli instytucji pomocowych czy po prostu przez współobywateli, w dużej mierze zależą od aktualnie dominujących dyskursów. Współcześnie funkcjonują elementy różnych, konkurujących ze sobą, dyskursów na temat biedy i ludzi biednych: od dyskursów moralistycznych *underclass* i „kultury uzależnienia od pomocy”, przez dyskurs wykluczenia społecznego, następnie dyskurs społecznej spójności i integracji, aż po dyskurs egalitarny, a w nim język praw człowieka, władzy i upodmiotowienia (*empowerment*). Tutaj przedstawiony zostanie dyskurs piętnujący, te jego elementy i strategie, które w codziennym doświadczeniu ludzi ubogich są odczuwane i opisywane jako bagaż upokorzenia, potępienia i odrzucenia. W literaturze przedmiotu znajdujemy przynajmniej trzy terminy-koncepcje opisujące takie występowanie problemu biedy w dyskursie, które naznacza i upokarza. Są to: po pierwsze, traktowanie w kategoriach Innego (*othering*), po drugie, *poverityism*, po trzecie, piętno biedy, piętno korzystania z pomocy społecznej (*welfare stigma*).

Traktowanie w kategoriach Innego

Traktowanie w kategoriach Innego (*othering*) jest symbolicznym procesem różnicowania, dystansowania i demarkacji, na mocy którego o ludziach biednych myśli się, mówi się i traktuje ich jak innych i obcych dla reszty społeczeństwa. Linia dzieląca biednych i niebiednych jest nacechowana negatywnym wartościowaniem, różnie „konstruuje” obraz biednych — jako źródło moralnej patologii, jako zagrożenie, niechciane obciążenie ekonomiczne czy przedmiot litości (Lister 2007, s.126). Traktowanie w kategoriach Innego może być konsekwencją różnych uczuć: strachu, odrazy, ale również litości czy nawet współczucia. Zawsze jednak ludzie doświadczający biedy są postrzegani i traktowani jak „inni”, których od reszty społeczeństwa ma dzielić jakaś możliwa do wyobrażenia linia, przy czym nie jest to linia neutralna. Linia ta to dystans społeczny dzielący biednych od niebiednych, jednocześnie mechanizm władzy symbolicznej niebiednych nad biednymi. Dystans ten występuje na różnych poziomach i w różnych sferach życia społecznego, w relacjach nieformalnych, w kontaktach z instytucjami, ale również w mediach, systemie pomocy społecznej i polityki społecznej, prawa, a nawet w kontaktach z badaczami.

Proces ten może pełnić kilka funkcji, które stanowią o jego istocie.

Po pierwsze, pozbawia ludzi biednych podmiotowości, sprowadzając ich do stereotypowych cech. U podłoża tego procesu leżą zasady klasyfikacji i kate-

goryzacji, powszechnie stosowane w instytucjach różnego typu, zwłaszcza pomocowych. Na przykład klasyfikowanie przez pracowników socjalnych historii klientów jako poszczególnych „przypadków” bądź dzielenie ludzi biednych na „zasługujących” na pomoc i „niezasługujących” na jej otrzymanie określa ich dalszy los w taki sposób, że rzadko mają wpływ na działania podejmowane wobec nich. Oparta na tym mechanizmie stereotypizacja jest „próbą przełożenia różnic kulturowych na Inność, w interesie porządku, władzy oraz sprawowania kontroli” (Pickering 2001; Lister 2007, s.127).

Po drugie, proces ten działa jak strategia symbolicznego wykluczania, rozumianego zwłaszcza jako ograniczony dostęp lub brak dostępu do zasobów, usług, instytucji, systemów społecznych umożliwiających funkcjonowanie w życiu zbiorowym.

Po trzecie, proces ten działa jak ostrzeżenie dla innych, przedstawiając biedę jako widmo budzące grozę oraz niosące groźbę piętna społecznego. Skutki popadnięcia w biedę mają budować wizję odstraszącą, a jednocześnie mobilizującą do podejmowania pracy i innych społecznie akceptowanych rodzajów aktywności chroniących przed ześlizgnięciem się na margines życia społecznego.

Po czwarte, proces ten działa jako uzasadnienie społecznych nierówności: przywilejów ludzi niebiednych i wyzysku zakorzenionego w poczuciu niższości ludzi biednych. Wskazuje się, że traktowanie w kategoriach Innego może być najbardziej wyczuwalne tam, gdzie nierówności są wyraźniejsze (za: Lister 2007).

Po piąte, proces ten odmawia ludziom biednym „prawa do nazywania i definiowania samych siebie” (Pickering 2001; Lister 2007, s.128), jest więc mechanizmem władzy niebiednych nad biednymi.

Dyskryminacja z powodu ubóstwa

We współczesnych debatach na temat ubóstwa coraz częściej rozważa się związki między ubóstwem a prawami człowieka, zwłaszcza nierealizowaniem podstawowych ekonomicznych i społecznych praw człowieka. W tym kontekście pojawia się zagadnienie dyskryminacji z powodu ubóstwa. Określa się je jako *povertyism*, co jest pojęciem i zjawiskiem pokrewnym rasizmowi i seksizmowi (zob. Davies 2008; Killeen 2008). Dyskryminacja taka jest dla doświadczających biedy barierą w zakresie równego dostępu do fundamentalnych społeczno-ekonomicznych praw człowieka. Jest ona postrzegana jako jedna z ważniejszych barier wydostania się z obszaru ubóstwa (Davies 2008). Dyskryminacja z powodu ubóstwa jest powszechną, choć niewystarczająco dotąd zbadaną cechą współczesnego ubóstwa. Warto zatem zwrócić uwagę na trzy najważniejsze jej aspekty.

Po pierwsze, opiera się na stereotypach, uprzedzeniach i stygmatyzacji ludzi zmagających się z biedą. Dyskurs i język oparty na negatywnych konotacjach prowadzą do pogłębiania izolacji ludzi biednych, wzmacniania i upo-

wszechniania stereotypów dotyczących ubóstwa i ludzi go doświadczających. U podłoża dyskryminacji biednych leży przekonanie, że są oni ludźmi gorszymi lub o mniejszej wartości oraz że nie zasługują na pomoc. Stanowi ona istotną barierę, jeśli chodzi o pozyskiwanie poparcia dla programów, kampanii i organizacji, których celem jest walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Po drugie, ten rodzaj dyskryminacji często przybiera postać zinstytucjonalizowaną, można jej doświadczyć ze strony przedstawicieli różnych służb i instytucji, których obowiązkiem jest udzielanie pomocy — pomocy społecznej, służby zdrowia, szkolnictwa, policji. Taka dyskryminacja przybiera różne formy — od nierównego traktowania po niezapewnienie realizacji podstawowych praw socjalnych, takich jak otrzymywanie zasiłku czy schronienia.

Po trzecie, taka dyskryminacja nakłada багаż wielu różnych trudności odczuwanych przez ludzi doświadczających ubóstwa. To nie tylko problemy finansowe, ale również brak zrozumienia, odrzucenie i stereotypy, z którymi spotykają się ludzie biedni. Przy czym ci, którzy dyskryminują, nie zawsze są świadomi tego, że ich zachowanie jest dyskryminujące. Ci, którzy są dyskryminowani, czują, że ich prawo do funkcjonowania w społeczeństwie na równych zasadach jest dyskutowane. Ludzie dyskryminowani czują się osądzeni i obwiniani, odczuwają wstyd i poczucie winy, że muszą prosić o pomoc. Ludzie biedni doświadczający dyskryminacji obawiają się, że zostaną źle ocenieni, oskarżeni o zaniedbywanie rodziny, że nie będą mieli wpływu na działania, jakie będą podejmowane wobec nich, że zostanie naruszona ich prywatność i wolność. Takie doświadczenie sprawia, że całe rodziny stają się niechętne i nieufne wobec przedstawicieli jakichkolwiek służb społecznych (Davies 2008).

Wiedza o tym, czym jest dyskryminacja z powodu ubóstwa i co leży u podstaw tego zjawiska, szerzenie idei upodmiotowienia oraz rozwijanie perspektywy spojrzenia na problem biedy z punktu widzenia praw człowieka mają stanowić najważniejsze elementy egalitarnego dyskursu, w którym upatruje się szansy na skuteczniejszą walkę z ubóstwem.

Povertyism i *othering* to strategie dyskursywne, których podstawowymi mechanizmami są stereotypizacja i stygmatyzacja. Stygmatyzacja społeczna to mechanizm, za pomocą którego dyskredytuje się człowieka i jego wartość ze względu na jakąś jego cechę lub przynależność do jakiejś kategorii w takim stopniu, że przesądza o sposobie widzenia tej jednostki przez innych. Napiętnować jednostkę znaczy zdefiniować ją przez odwołanie do negatywnego atrybutu i zdewaluować „stosownie” do przypisanej etykiety. Pojęcie stereotypu tradycyjnie odnosi się do rzekomego zbioru cech kojarzonych z określoną grupą społeczną. Stereotypy mają związek z piętnowaniem w tym sensie, że reakcja piętnujących nie jest po prostu reakcją negatywną (niechęć lub dewaluowanie tożsamości), lecz polega na założeniu, że ludzie noszących jakieś piętno charakteryzuje określony zespół cech (że piętno pociąga za sobą określoną tożsamość społeczną) (Biernat, Dovidio 2007).

Stereotypizacja i stygmatyzacja to kategorie bliskoznaczne, jednak nie są tożsame. Stygmatyzacja jest pojęciem pełniejszym, albowiem jest procesem, w którym występują następujące elementy:

- etykietowanie, czyli wyróżnienie i etykietowanie różnic między ludźmi,
- stereotypizacja, czyli powiązanie etykiet z niepożądanymi atrybutami, składającymi się na negatywny stereotyp,
- poznawcze dystansowanie „my” i „oni”,
- utrata statusu i ekonomiczna deprywacja związane z dyskryminacją i wykluczeniem, czyli odrzucenie tych, którzy zostali uznani za obcych i gorszych (Link, Phelan 2001).

Stygmatyzacja społeczna jest zatem złożonym fenomenem, który ma swoje źródła w innych zjawiskach, takich jak etykietowanie, stereotypizacja czy dyskryminacja. Warto wskazać na cztery główne cechy stygmatyzacji przejawiające się w interakcjach społecznych: aktywne stereotypy negatywne, społeczne odrzucenie, a także dwa kolejne, będące pochodną dwóch pierwszych, mianowicie społeczna dyskryminacja i ekonomiczna deprywacja (Hebl, Dovidio 2005).

Welfare stigma

Kategoria biednych, stosunkowo często będąca przedmiotem analiz z perspektywy wykluczenia społecznego, jest rzadko rozpatrywana w paradygmacie stygmatyzacji, zwłaszcza w polskiej socjologii, choć takie podejście unaocznia ten wymiar wykluczenia społecznego, który w doświadczeniu osoby odrzuconej, napiętnowanej wydaje się najbardziej przykry i bolesny. *Welfare stigma* to nurt refleksji i badań na temat stygmatyzowania biednych, który zapoczątkowano na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku (np. Handler, Hollingsworth 1969; Horan, Lee Austin 1974; Williamson 1974). Wskazywano wtedy na konieczność prowadzenia badań z perspektywy klientów pomocy społecznej (i w amerykańskiej oraz brytyjskiej socjologii ta tradycja utrzymuje się do dziś), ponieważ niewystarczające stało się badanie postaw wobec biednych, choć wyniki takich badań niewątpliwie potwierdzają stygmatyzujący efekt korzystania z pomocy społecznej. Zachodni badacze prowadzą badania na temat stygmatyzacji biednych (m.in. Stuber, Kronbusch 2004; Bullock 2004; Bullock, Lott 2001; Rogers-Dillon 1995; Jarret 1996; Seccombe, James, Walters 1998), zarówno ilościowe, jak i jakościowe, przy czym te ostatnie koncentrują się na opisie funkcjonowania psychicznego i społecznego ludzi biednych oraz sposobów radzenia sobie ze stygmatyzacją.

Należy zauważyć, że refleksja nad stygmatyzacją klientów pomocy społecznej ma szczególne znaczenie przynajmniej z dwóch powodów: po pierwsze, klienci pomocy społecznej są kategorią najbardziej stygmatyzowaną wśród wszystkich grup definiowanych jako biedni; po drugie, klienci pomocy społecz-

nej to grupa najbardziej stygmatyzowana spośród wielu innych kategorii, które doświadczają piętna. Jak wskazują badania (Fiske i in. 1999), klienci pomocy społecznej to wśród siedemnastu kategorii doświadczających największej stereotypizacji (w badaniu analizowano między innymi postawy wobec czarnoskórych, Azjatów, Żydów, imigrantów, ludzi bogatych, osób z niepełnosprawnością intelektualną, niewidomych, feministek, homoseksualistów i oczywiście klientów pomocy społecznej) jedyna grupa jednocześnie nielubiana i nieszanowana przez respondentów.

Przekonania dotyczące powodów stygmatyzowania biednych można pogrupować w cztery kategorie (Williamson 1974):

— uważa się, że klienci pomocy społecznej są stygmatyzowani, ponieważ są uzależnieni od pomocy, są osobiście odpowiedzialni za swoją sytuację, przyczynę ich ubóstwa stanowią takie indywidualne cechy jak lenistwo, niewydolność czy oszukiwanie — jest to ideologia obwiniania ofiary;

— można sądzić, że przez korzystanie z pomocy społecznej i akceptację tej sytuacji obniża się własny status, co zmniejsza samowystarczalność jednostki i powoduje zależność — taki obniżony status kojarzony jest wyłącznie z negatywnymi atrybucjami wobec biednych;

— uważa się, że stygmatyzacja biednych jest skutkiem społecznego mechanizmu naznaczania tych, którzy łamią zasady społeczne;

— przyczyn stygmatyzacji upatruje się w tym, w jaki sposób klienci pomocy społecznej są traktowani przez pracowników socjalnych, szkoły, policję, wierzycieli — wymaganie uległości, zawstydzanie, odmawianie prywatności.

STRATEGIE DYSKURSYWNE STYGMATYZUJĄCE KLIENTÓW POMOCY SPOŁECZNEJ

Klienci pomocy społecznej mogą być opisywani z wykorzystaniem przynajmniej czterech stygmatyzujących strategii dyskursywnych (por. Mills 1996). Należy przy tym zwrócić uwagę na siłę oddziaływania języka — to nie ubóstwo, ale pomoc społeczna sama w sobie ma powodować uzależnienie, korzystanie z pomocy ma prowadzić do niskiego poczucia własnej wartości, strachu, osobistych barier.

Piętno zależności — uzależnienie od pomocy społecznej jest najczęstszym piętnem dotyczącym klientów pomocy społecznej, zwłaszcza od kiedy w epoce poprzemysłowej kategoria zależności przestała być kategorią społeczno-ekonomiczną, a stała się kategorią moralną i psychologiczną określającą niedostatki i ułomności charakteru. Chętnie posługują się nią zwolennicy restrykcyjnej polityki społecznej. Uzależnienie od pomocy społecznej jest rozumiane jako połączenie zarówno bierności, jak i długotrwałego korzystania z niezarobkowych źródeł utrzymania, czyli pomocy społecznej. Pojęcie uzależnienia od pomocy społecznej jest nasycone ideologicznie, służy oskarżeniu

i zrzuceniu odpowiedzialności za bezrobocie czy ubóstwo na samych odbiorców pomocy społecznej (O'Connor 2001).

Piętno uzależnienia — jest ściśle związane z piętnem zależności. Pomoc społeczna jest traktowana jak narkotyk, który musi prowadzić do uzależnienia, a gwarancja i pewność uzyskiwanej pomocy mają bezpośrednio wywoływać uzależnienie. Klientów pomocy społecznej porównuje się wręcz do alkoholików, którzy by stać się niezależnymi, muszą osiągnąć swoje dno — moment, w którym przyznają się do własnej bezradności i uzależnienia. Takie odnoszące się do charakterologicznych deficytów etykiety ludzi biednych mają znaczenie zwłaszcza na gruncie kulturowych koncepcji ubóstwa, takich jak „kultura ubóstwa”, *culture of powerlessness* czy *dependency culture*. Piętnująca praktyka dyskursywna opiera się na stereotypach, fałszywych generalizacjach, nie zaś na danych empirycznych. Jest to zjawisko dość powszechne, zwłaszcza w obrębie instytucji pomocowych. Społeczne konstruowanie i instytucjonalne wzmacnianie bezradności w dużej mierze zależy od pracowników służb społecznych, ponieważ często sposób traktowania klientów i pensjonariuszy pomocy społecznej działa jak samospełniające się proctwo (jak pokazują badania [na przykład nad funkcjonowaniem domów pomocy społecznej; zob. Tarkowska i in. 1994], „obsługiwanie” pensjonariuszy przez personel zamiast efektywnie usamodzielniać wzmacnia ich bezradność oraz poczucie niezaradności, bezsilności, braku kontroli nad własnym życiem).

Kolejne dwie strategie stygmatyzujące odnoszą się do szczególnej grupy klientów pomocy społecznej — samotnych matek i ich dzieci.

Piętno złego prowadzenia się — strategia ta polega na przedstawianiu upokarzającego obrazu klientek pomocy społecznej, oczywiście bez empirycznych dowodów, jako kobiet niechlujnych, niekompetentnych, źle prowadzących się, nieodpowiedzialnych, których jedyną strategią na przetrwanie jest kolekcjonowanie kolejnych zasiłków na kolejne nieślubne dzieci. Przez konserwatywnych publicystów pomoc społeczna dla samotnych matek jest postrzegana jako premia za rozwiązłość.

Piętno nieślubnego urodzenia daje obraz dzieci klientek pomocy społecznej w kategoriach Innego — jako niewidzialnych lub gorszych, ponieważ wychowywane są przez samotne matki, wykorzystujące pomoc społeczną i od niej uzależnione. Mniej przy tym mówi się o odpowiedzialności ojców. Oczywiście, brak dowodów na to, że możliwość otrzymania zasiłku jest znaczącą motywacją do posiadania dzieci. Nie ma również dowodów na to, by obniżanie lub likwidowanie zasiłków miało zwiększać macierzyńską odpowiedzialność (Mills 1996, s. 393).

Posługiwanie się takimi etykietami ma wpływ na pracę socjalną, skupia bowiem uwagę na odpowiedzialności i obowiązkach klientów pomocy społecznej bardziej niż na ich prawach socjalnych i odpowiednim ich realizowaniu. Stygmatyzacja klientów pomocy społecznej stanowi barierę efektywności

pracy socjalnej, ponieważ zamiast koncentrować się na dostrzeganiu zasobów i potencjału klientów, służby społeczne skupiają się na diagnozowaniu braków, niekompetencji i pokładów bezradności.

Stygmatyzujące dyskursy zawierają obrazy klientów pomocy społecznej jako ludzi leniwych, roszczeniowych, głupich, winnych swoich nieszczęść, niezasługujących na pomoc, a już na pewno na szacunek czy prywatność. Etykiety tworzą obraz biednego jako kogoś złego i odstrasżającego, stereotypy wzmacniają negatywne wyobrażenia, atrybucje i postawy wobec biednych (Bullock, Lott 2001).

Obrazy takie nie służą do opisu zjawiska, lecz niosą ze sobą treść głęboko dyskryminującą, a jako proste schematy niepodatne na zmiany stają się instrumentem stygmatyzacji i autostygmatyzacji. Pełnią dwojaką rolę w stygmatyzującym dyskursie:

- po pierwsze, mają służyć dystansowaniu się wobec zjawiska biedy,
- po drugie, niosą negatywne wyobrażenie biedy jako „czegoś godnego potępienia, groźnego lub strasznego” (Lister 2007, s.141).

Piętnowanie, a co za tym idzie — wykluczanie osób doświadczających biedy, uzyskuje legitymizację w dyskursach moralistycznych.

ROLA STYGMATYZACJI SPOŁECZNEJ W PROCESIE WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO

Stygmatyzowanym przypisany jest atrybut, który dyskwalifikuje ich w oczach innych i wyklucza z grona w pełni akceptowanych przez społeczeństwo. Stygmatyzację społeczną biednych można uznać za specyficzny mechanizm wykluczenia społecznego bądź jego relacyjno-symboliczny wymiar, ponieważ jego istotą jest dyskwalifikacja w oczach innych i brak akceptacji ze strony członków społeczeństwa, a konsekwencją tego staje się bolesne doświadczanie skutków biedy. Dzieje się tak z kilku powodów.

Po pierwsze, biedni mają do dyspozycji znacznie mniejsze zasoby materialne niż niebiedni, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia uczestniczenie w procesie wymiany (Reidpath i in. 2005). Bieda może być tym samym destruktywna dla interakcji społecznych, a im stygmat bardziej widoczny i znaczący w interakcji, tym większe prawdopodobieństwo, że interakcja zostanie zakłócona. Mamy do czynienia z dwiema sytuacjami: po pierwsze, niemożnością kontynuowania interakcji, jeśli dla jej przebiegu ważną rolę pełni wymiar finansowy (np. uczestniczenie we wspólnych aktywnościach, towarzyskie sposoby spędzania czasu wolnego, które wymagają mniejszego lub większego nakładu finansowego — kupowanie prezentów, udzielanie pożyczek). Druga sytuacja to niechęć partnerów do kontynuowania interakcji, jeśli osoba biedna nie jest w pełni wartościowym partnerem, jeśli jest kojarzona z jakąś dysfunkcją (często z patologią) lub uznana za nieprzewidywalną dla otoczenia. Wymiarem ważnym dla podtrzymywania interakcji i poczucia

własnej wartości jest estetyka — wygląd zewnętrzny i pewne kulturowe wyznaczniki statusu. Dlatego ubiór, higiena, często związane z sytuacją materialną, stają się powodem stygmatyzacji i odrzucenia ludzi biednych. Wyodrębniono (Siller i in. 1968; Czykwin 2007, s. 175) dwa etapy odrzucenia ze względu na wygląd: tzw. pierwszy wstręt (*proximate offensiveness*) oraz pojawiający się później mechanizm odrzucenia intymności (*rejection of intimacy*). Każda załamana interakcja sprzyja uruchomieniu i pogłębianiu się procesu marginalizacji ludzi biednych. W rezultacie stają się oni narażeni na odrzucenie.

Po drugie, etykiety, nierzadko z dużym ładunkiem moralnym, uruchamiają stygmatyzację w wymiarze interpersonalnym, a narażeni na nią biedni są wykluczani z różnych obszarów życia. Wykluczenie społeczne i jego stygmatyzujący wymiar doświadczającym tych zjawisk ludziom jawią się jako kompleksowy bagaż odczuwanego potępienia, skrajnego odrzucenia, litości, a nawet strachu czy odrazy w oczach partnera/ów interakcji. Takie kontakty mogą być źródłem narastającego poczucia nieszczęścia, które staje się przyczyną pogłębienia izolacji społecznej, a także nie mniej ważnego samonaznaczenia i automarginalizacji. Samonaznaczenie to oparty na silnym zinternalizowaniu norm obowiązujących w danej kulturze proces dokonujący się w świadomości jednostki stygmatyzowanej. Świadomość łamania tych norm i niespełniania oczekiwań społecznych, a w konsekwencji funkcjonowania jako ktoś gorszy (organizowanie wysiłków wokół pełnienia nowej roli społecznej o ograniczonych możliwościach i zdegradowanym statusie), czyli identyfikowanie samego siebie przez pryzmat piętna, może prowadzić do całkowitego autowykluczenia.

Po trzecie, stygmatyzacja społeczna klientów pomocy społecznej sprawia, że korzystanie z niej niesie ze sobą bagaż wstydu i upokorzenia odczuwanego przez ludzi biednych, którzy w rezultacie często unikają w ogóle zgłaszania się po pomoc i rezygnują z realizowania przysługujących im praw socjalnych. Korzystanie z pomocy społecznej w jeszcze inny sposób może wykluczać ze sfery kontaktów społecznych — buduje barierę między biednymi i niebiednymi, ponieważ niebiedni żywią przeświadczenie, że biedni funkcjonują w społeczeństwie na innych zasadach, a biedni — świadomi istnienia takiej opinii — izolują się od reszty społeczeństwa (Ellwood 1988, s. 20–30; Grotowska-Le-der 2002).

Po czwarte, dyskryminacja zinstytucjonalizowana, której podstawą jest *povertyism* stanowi barierę uniemożliwiającą wydostanie się z ubóstwa oraz utrudniającą dostęp do zasobów współczesnych społeczeństw i realizację praw socjalnych. Stereotypy i dyskryminacja w obrębie działania instytucji pomocowych, brak świadomości, a nierzadko także umiejętności pracy z klientami na zasadach *empowerment* sprawiają, że pomoc społeczna nie spełnia swojej roli. Stygmatyzujące dyskursy utrudniają walkę z ubóstwem i pozyskiwanie wsparcia dla tego typu akcji i haseł polityki społecznej.

STYGMATYZACJA SPOŁECZNA
W NARRACJACH ŁÓDZKICH KLIENTEK POMOCY SPOŁECZNEJ

Doświadczanie stygmatyzacji i dyskryminacji potwierdziły również łódzkie klientki pomocy społecznej w badaniu socjologicznym prowadzonym w 2008 r. metodą biograficzną¹.

Badania jakościowe prowadzone z perspektywy stygmatyzowanego wskazują, że wstyd i upokorzenie to podstawowe uczucia związane z doświadczeniem biedy i korzystaniem z pomocy społecznej. Biedne kobiety wstydzą się swojego statusu i jego wyznaczników, na przykład ubrań, warunków mieszkaniowych, przymusu rezygnowania z zaspokajania określonych potrzeb (dotkliwa staje się niemożność realizacji potrzeb wyższego rzędu, kultury czy wypoczynku, choć rzeczywistym problemem jest deprivacja podstawowych potrzeb jedzenia, leczenia):

Na przykład jest to, u młodszej córki jest na przykład tak, że jak ma jakieś takie bluzki tanie to, że jest biedny, no na takich zasadach [6].

Jak na przykład z butami, prosty przykład przyjeżdża wnuczek, umawia się z córką po buty, on nie kupi butów za 15 zł jak są teraz te adidasy w tych pudłach, nie... on w takich nie będzie chodził, on musi mieć drogie buty [11].

Jak nieraz do Biedronki pójdziemy, ona już pakuje, to by chciała, tamto. No nie rozumie jak mówię mamunia nie ma pieniędzy, jak będę miała, dostane czy tego, nie, ty nigdy nie masz. I taka jej odpowiedź. — Jak się wtedy pani czuje? — No głupio się czuje, no głupio. Bo ona też chciałaby to, chciałaby tamto, no wiadomo [3].

Biedne kobiety wstydzą się również faktu korzystania z pomocy społecznej i jego konsekwencji, na przykład bywania w określonych miejscach, poddawania się określonym procedurom instytucji pomocy społecznej. Wstyd charakterystyczny dla stygmatyzacji biednych uaktywnia się za każdym razem, gdy trzeba wypełnić pewne obowiązki i wymagania, które mogą ujawnić fakt korzystania z pomocy społecznej. Należą do nich różne działania, które są niezbędne do zawarcia kontraktu socjalnego lub są częścią szerszej współpracy z instytucją pomocy społecznej, począwszy od stawiania się na wezwanie pracownika socjalnego do poddawania się kontroli własnej sytuacji materialnej. Upokarzające są również prace interwencyjne czy inna pomoc, jeśli istnieje groźba, że fakt ten może być ujawniony:

¹ W badaniu zastosowano wywiad biograficzny. Metoda ta pozwala bowiem na naturalną, możliwie największą samoekspresję badanych, na dotarcie do ich świata społecznego i odtworzenie go tak jak go przeżywają, postrzegają, rozumieją, interpretują, z całym kontekstem społecznym. Można mieć przy tym na uwadze zwłaszcza takie kwestie, jak: specyfika przedmiotu badań, drażliwość i trudność poruszanych w wywiadzie problemów, a przede wszystkim profil respondentów, ich wykształcenie i niższe kompetencje językowe. Podejście jakościowe pozwoliło na pogłębioną i całościową analizę zjawiska wykluczenia społecznego w wielu jego wymiarach i kontekstach, ze zwróceniem szczególnej uwagi na to, w jaki sposób doświadczają tego procesu sami wykluczeni. Szerzej zob. Kudlińska, w druku.

To jest bardzo przykre jak się tu [do OPS-u] przychodzi, bardzo. To do przyjemności nie należy, te papierki, to wszystko. Strasznie jest, strasznie... to jest takie wstydlive [15].

Raczej to sprzątanie to nie bardzo, no to się cieszyłam, że tylko pół roku bo to, wie pani, dla mnie hańbiąca to była praca, z miotłą chodzić [12].

Mój Sebastian, ten starszy, ma za darmo obiady, chociaż w szkole. Nie jest gorsze od innych prawda, a mnie na to wszystko nie stać, żeby teraz zapłacić ze 400 zł za obiady [13].

Dla poczucia stygmatyzacji jest charakterystyczne ukrywanie faktu korzystania z pomocy społecznej (lub innych instytucji pomocowych), wyraźne unikanie tematu własnej sytuacji materialnej i korzystania z pomocy społecznej:

Oni [dzieci, sąsiadki] nie wiedzą, nikt nie wie. Tego nie muszą wiedzieć. No przecież nie będę się chwaliła. No mam się chwalić? Od nikogo to nie powinno wyjść. Tego na pewno nikomu nie mówię czy ja korzystam czy nie korzystam. [...] A po co mam mówić? Ja tam tego nikomu nie opowiadam, nie chodzę, nie mówię [...] Tylko z tego, że ja przyjdę się prosić ja mam iść do sąsiadki? Mówić? Pani by poszła? Mówiłaby ludziom? [2, kobieta korzystająca z pomocy od osiemnastu lat].

Narracje klientek pomocy społecznej pokazały, że biedne kobiety stają się obiektem napiętnowania w różnych sytuacjach i wymiarach codziennego funkcjonowania. Doświadczają instytucjonalnej dyskryminacji i moralnego potępienia w różnych instytucjach, na przykład w Urzędzie Pracy, instytucjach pomocowych, szkole, na rynku pracy. Wszystkie te obszary są szczególnie ważne w aktywnym życiu każdego człowieka, ale w życiu kobiet biednych często są to jedyne instytucje, z jakimi mają kontakt. Upokorzenia i dyskryminacja w tych instytucjach są zatem szczególnie niebezpieczne:

Bo wcale opiekunka nie była sympatyczna na początku jak przychodziła. Powiedziała po prostu to co miała powiedzieć i tak jak ja bym była nie wiem gorsza w czymś, a to że ja mam trochę mniej pieniędzy to nie jestem gorsza od innych [12].

Tak w najbliższym otoczeniu jak gdzieś coś załatwiam, jakby to były takie docinki z ich strony czy insynuacje. Insynuują mi coś w jakiś sposób. Że jest tak a mogłoby być inaczej. Ale ja jestem osobą z natury osobą spokojną bardzo i wszystko zamykam zawsze w sobie [13].

Są tam [w Urzędzie Pracy] takie panie co tak jakby z góry patrzą na człowieka, z takim odpychającym... [...] Te z pośredniaka to też traktują panią jak takie zło konieczne... no traktują ludzi, no... może dlatego, że one mają pracę i siedzą po tamtej stronie biurka, a ja jestem po tej. I ja jestem taki ostatni sort, ten gorszy sort! [10].

Ale wiadomo. Jak się komuś coś nie powiedzie to najłatwiej powiedzieć o tej osobie coś niedobrego [5].

Funkcjonowanie na rynku pracy jest równie problematyczne, biedne kobiety często doświadczają dyskryminacji i upokorzeń od swoich pracodawców, odchodzą z pracy z poczuciem bezradności, często bez motywacji do podejmowania innej pracy:

Oni [kierownicy zakładu pracy] się nie liczyli z człowiekiem, że on ma jakieś prawa, oni mieli prawa, tam są drzwi mówili i na pani miejsce, tam już kolejka stoi [10].

Poniżyli mnie bardzo, ustawowo mi się należały dwa dni wolne w pracy i jeszcze ich powiadomiłam telefonicznie jak tylko się dowiedziałam o śmierci mamy to mi nie uwierzyli, no i powiedzieli żebym nie robiła tragedii nie panikowała i że mam przyjść od razu do pracy na następnym dniu, bo ich to nie obchodzi. A jak przyszłam do pracy to przyszła za mnie inna dziewczyna, bo to były zmiany tam dwie, i udali, że mnie nie widzą. Trzasłam drzwiami i po prostu wyszłam [13].

Odium stygmatu odczuwają nawet dzieci biednych kobiet w szkole. To piętno często połączone jest z piętnem złego prowadzenia się. Jest to doświadczenie przedstawiane jako szczególnie upokarzające:

Tak jak bym była jakąś pierwszą lepszą. Nie to, że ja specjalnie sobie zrobiłam dziecko i kazałam mu odejść. To w takich sytuacjach czuję właśnie, że mają mnie za gorszą, bo mam dwójkę dzieci, a nie jestem mężatką [13].

Ja miałam kiedyś, ten mój drugi syn jeszcze chodził do tej normalnej szkoły, znalazł na przerwie taką kartę, w klasie, zanim weszli, i pani wychowawczyni stwierdziła, że jakieś dziecko przyszło powiedziało, że skradziono mu kartę, taką z chipsów, i wszystko poszło na mojego Łukasza, wyzwała go przy całej klasie od złodzieja... tak... [9].

Dominika, moja wnuczka, nosiła taki łańcuszek. A inna dziewczyna powiedziała, że jej podobny się zgubił. I poszło wszystko na Dominikę, bo biedna, to na pewno ją nie stać. Opiékunka to nawet nie rozmawiała tego czy ze mną czy z zięciem [16].

Problemy finansowe, a także wygląd zewnętrzny i pewne kulturowe wyznaczniki statusu, stają się przyczyną stygmatyzacji w wymiarze interpersonalnym. To z kolei stanowi przeszkodę w utrzymaniu dotychczasowych i nawiązywaniu nowych relacji społecznych:

Chodziłam do ludzi pożyczalam, ale w końcu też mi powiedzieli nie, bo jak nie mam z czego oddać, to wie pani, skończyło się [11].

Chciałoby się mieć jakieś grono przyjaciół, jakieś sobie filmy pooglądać, które są na czasie, żeby do restauracji wyjść z jakimś znajomym, a nie ma możliwości. Wkoło ludzie biedni są, nie stać ich, tak że w sumie taka wegetacja jest, nic ciekawego się nie dzieje [12].

Uczucia wstydu i upokorzenia wpływają na ogólne funkcjonowanie psychiczne biednego, zagrażają poczuciu bezpieczeństwa, poczuciu godności i poczuciu własnej wartości (Lister 2007). Mogą wpływać również na pojawienie się takich uczuć jak lęk, niepokój, zagrożenie, stres, frustracja, poczucie winy, poczucie bezużyteczności:

No zważyło mi się dużo, bardzo dużo, w jednym miesiącu mi wszystko poszło, najpierw mama umarła, później straciłam pracę, teraz nie mogę załatwić pieniędzy, dzieci chore... i co mam zrobić, nic nie zrobię [13].

Źle, bardzo źle się czuję, czasami mam ochotę, jak idę spać, spać to w ogóle nie mogę, ale czasami myślałam, żeby usnąć i normalnie się już nie obudzić. Żeby tych problemów już wszystkich nie było [13].

Jak pokazały badania, bieda kształtuje sytuację krytyczną w życiu badanych kobiet. Doświadczanie skumulowanych problemów życiowych i finansowych ma znaczenie dla kondycji psychicznej ludzi biednych. Korzystanie z pomocy społecznej niesie ze sobą duży ładunek moralny i emocjonalny, odgrywa ważną rolę w biografii biednych kobiet, ponieważ ma duży wpływ na ich relacje interpersonalne oraz na funkcjonowanie emocjonalne. Poczucie dyskryminacji i odrzucenia, wstyd i poczucie winy, strach przed osądzeniem i obwinianiem, przed oskarżeniem o zaniedbywanie rodziny oraz przed naruszeniem prywatności i wolności — wszystko to są doświadczenia, które sprawiają, że rodziny doświadczające biedy stają się niechętne i nieufne wobec przedstawicieli jakichkolwiek instytucji pomocowych, a w rezultacie w ogóle rezygnują z realizacji przysługujących im praw socjalnych.

WNIOSKI

Współcześnie funkcjonują elementy różnych, konkurujących ze sobą, dyskursów na temat biedy. Te, które w sposób najbardziej znaczący ukształtowały postrzeganie i postawy wobec biedy, definiowanie jej przyczyn i sposobów ograniczania obszarów ubóstwa, to dyskurs moralistyczny, dyskurs spójności i inkluzji społecznej oraz dyskurs praw człowieka. W polityce społecznej i socjologii ubóstwa coraz większe poparcie zyskuje język praw człowieka i koncepcje upodmiotowienia. Są to jednak koncepcje relatywnie nowe, a język pozostaje pełen trudnych do zwalczania stereotypów na temat ludzi biednych. Z perspektywy ludzi żyjących w biedzie zmiana jakościowa, jaka się dokonuje w obrębie współczesnego dyskursu, nie jest dobrze zauważalna. „Roszczeniowi”, „leniwi”, „głupi” to etykiety żywe w świadomości i języku potocznym, nadal tworzące obraz biedy jako sytuacji zawinionej, godnej potępienia, której konsekwencją musi być funkcjonowanie na marginesie życia społecznego. Stereotypy, występujące zarówno w świadomości, jak i języku, są mało podatne na zmianę, dlatego nadal uzasadniona jest potrzeba rozpoznawania tych obszarów życia społecznego, w których stereotypy i różne formy dyskryminacji mocno hamują możliwości wychodzenia z biedy.

Przywołane wyżej koncepcje — *othering*, *povertyism* i stygmatyzacja społeczna ludzi biednych — pozwalają najtrafniej opisywać taką obecność tematu biedy w dyskursie, która pociąga za sobą naznaczenie i upokorzenie, oraz takie sposoby traktowania ludzi doświadczających biedy, że zostają oni zepchnięci na margines życia społecznego. Traktowanie w kategoriach Innego, posługiwanie się stereotypami, stygmatyzowanie ludzi biednych, a zwłaszcza dyskryminacja dająca się zauważyć w instytucjach pomocowych — wszystko to wizją degradacji statusu i wykluczenia społecznego odstrasza od korzystania z pomocy społecznej. Trzeba przy tym zauważyć, że współcześnie korzystanie z pomocy społecznej jest kwestią cywilizacyjnych standardów, zwłaszcza realizacji praw socjalnych przysługujących wszystkim obywatelom, ale — jak pokazują bada-

nia — nawet działania służb socjalnych mają paradoksalnie, wbrew zakładanym funkcjom, charakter wykluczający i stygmatyzujący. Uświadomienie istnienia barier wynikających ze stygmatyzacji klientów pomocy społecznej powinno być zatem pierwszym krokiem ku budowaniu skutecznych strategii walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

BIBLIOGRAFIA

- Biernat Monica, Dovidio John, 2007, *Piętno i stereotypy*, w: Todd F. Heatherton i in. (red.), *Spoleczna psychologia piętna*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bullock Heather, 2004, *From the Front Lines of Welfare Reform: An Analysis of Social Worker and Welfare Recipient Attitudes*, „Journal of Social Psychology”, t. 144, nr 6.
- Bullock Heather, Lott Bernice, 2001, *Who Are the Poor?*, „Journal of Social Issues”, t. 57, nr 2.
- Czykwin Elżbieta, 2007, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Davies Matt, 2008, *The Effects of Discrimination on Families in the Fight to End Child Poverty*, Joseph Rowntree Foundation (<http://www.jrf.org.uk/publications/effects-discrimination-families-fight-end-child-poverty>).
- Ellwod David, 1988, *Poor Support: Poverty in the American Family*, Basic Books, New York.
- Fiske Susan T., Xu Jun, Cuddy Amy C., Glick Peter, 1999, *(Dis)Respecting versus (Dis)Liking: Status and Interdependence Predict Ambivalent Stereotypes of Competence and Warmth*, „Journal of Social Issues”, t. 55, nr 3.
- Grotowska-Leder Jolanta, 2002, *Fenomen wielkomięskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Grotowska-Leder Jolanta (red.), w druku, *Samorządy lokalne wobec problemów biedy i wykluczenia społecznego*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Handler Joel F., Hollingsworth Ellen Jane, 1969, *Stigma, Privacy, and Other Attitudes of Welfare Recipients*, „Stanford Law Review”, t. 22, nr 1.
- Heatherton Todd F. i in. (red.), 2007, *Spoleczna psychologia piętna*, tłum. różni, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hebl Michelle, Dovidio John, 2005, *Promoting the „Social” in the Examination of Social Stigmas*, „Personality and Social Psychology Review”, t. 9, nr 2.
- Horan Patrick M., Lee Austin Patricia, 1974, *The Social Bases of Welfare Stigma*, „Social Problems”, t. 21, nr 5.
- Jarret Robin, 1996, *Welfare Stigma Among Low-income: African American Single Mothers*, „Family Relations”, t. 45, nr 4.
- Killeen Damian, 2008, *Is Poverty in the UK a Denial of People’s Human Rights?*, Joseph Rowntree Foundation (<http://www.jrf.org.uk/publications/poverty-uk-denial-peoples-human-rights>).
- Kudlińska Iwona, w druku, *Wykluczenie społeczne i stygmatyzacja społeczna biednych kobiet*, w: Jolanta Grotowska-Leder (red.), *Samorządy lokalne wobec problemów biedy i wykluczenia społecznego*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Link Bruce G., Phelan Jo C., 2001, *Conceptualizing stigma*, „Annual Review of Sociology”, t. 27, nr 1.
- Lister Ruth, 2007, *Bieda*, tłum. Alina Stanaszek, Sic!, Warszawa.
- Mills Frederick, 1996, *The Ideology of Welfare Reform: Deconstructing Stigma*, „Social Work”, t. 41, nr 4.
- O’Connor Brendon, 2001, *Intellectual Origins of “Welfare Dependency”*, „Australian Journal of Social Issues”, t. 36, nr 3.
- Pickering Michael, 2001, *Stereotyping*, Palgrave, Basingstoke.

- Reidpath Daniel D. i in., 2005, "He hath the French pox": Stigma, Social Value, and Social Exclusion, „Sociology of Health and Illness”, t. 27, nr 4.
- Rogers-Dillon Robert, 1995, *The Dynamics Of Welfare Stigma*, „Qualitative Sociology”, t. 18, nr 4.
- Seccombe Karen, James Delores, Walters Kimberly, 1998, "They Think You Ain't Much of Nothing": *The Social Construction of the Welfare Mother*, „Journal of Marriage and the Family”, t. 40, nr 4.
- Siller Jerome i in., 1968, *Structure of Attitudes of the Nondisabled toward the Psychically Disabled: The Disability Factor Scales Amputation, Blindness, Cosmetic Conditions*, Proceedings of the Annual Convention of the 76th American Psychological Association, San Francisco, 30 sierpnia – 5 września.
- Stuber Jennifer, Kronebusch Karl, 2004, *Stigma and Other Determinants of Participation in TANF and Medicaid*, „Journal of Policy Analysis and Management”, t. 23, nr 3.
- Tarkowska Elżbieta i in., 1994, *Życie codzienne w domach pomocy społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Waxman Chaim Isaac, 1983, *The Stigma of Poverty: A Critique of Poverty Theories and Policies*, Pergamon Press, New York.
- Williamson John, 1974, *The Stigma of Public Dependency: A Comparison of Alternative Forms of Public Aid to the Poor*, „Social Problems, t. 22, nr 2.

SOCIAL STIGMATIZATION AS A DISCURSIVE STRATEGY OF POVERTY AND ITS ROLE IN THE PROCESS OF SOCIAL EXCLUSION

Summary

The article offers an overview of literature on the subject (including sociological texts dealing with the concept of the *welfare stigma*), and also presents the author's own reflections, referring to the problem of stigmatization and social exclusion of the poor. The article analyses concepts that explain the stigmatizing and humiliating impact of poverty such as: (i) *Othering* (treating someone as the Other); (ii) *povertyism*; and finally (iii) *the welfare stigma*. Theoretical analyses are supplemented by the results of the author's own qualitative research on stigmatization of female social care recipients, which shed light on the rarely analyzed relative and symbolic aspects of poverty, such as shame, humiliation, feeling of exclusion, lower self-esteem, feeling of uselessness and lack of control over one's life. This approach, hitherto rarely applied in Polish sociology, offers promising explanatory possibilities.

Key words/słowa kluczowe

discourses of poverty / dyskursy ubóstwa; social stigma / stygmatyzacja społeczna, social exclusion / wykluczenie społeczne; povertyism, Othering, welfare stigma / piętno biedy, korzystania z pomocy społecznej